ŻYCIE GOSPODARCZE

Dwutygodnik poświęcony sprawom gospodarczym Polski Zachodniej

Organ Związku Fabrykantów T. z. w Poznaniu.

Redakcja i Administracja: Rzeczpospolita 1, II — telefon 25-95.

Redaktor przyjmuje w dni powszednie od godz. 11—1; Administracja od 9—3.

Poznań, dnia 1 lutego 1930

Prenumerata wynosi: w kraju z przesyłką rocznie 30 zł, półrocznie 15 zł, kwartalnie 7,5 zł. zagranicą z przesyłką rocznie 36 zł, półrocznie 18 zł, kwartalnie 9 zł. Numer pojedyńczy 1,5 zł.

NR. 3 Wydawca: *Związek Fabrykantów T. z. w Poznaniu.* **ROK 9**

ŻYCIE GOSPODARCZE

Dwutygodnik poświęcony sprawom gospodarczym Polski Zachodniej

Organ Związku Fabrykantów T. z. w Poznaniu.

Szkodliwa polityka.

Pod powyższym nagłówkiem ogłosił Związek Obrony Przemysłu Polskiego w Poznaniu artykuł w prasie codziennej, który w dosłownem brzmieniu poniżej podajemy:

„W numerze 4-tym „Posener Tageblattu“ z dnia 5 stycznia 1930 ukazał się artykuł „Die deutsch-polnischen Beziehungen“, który omawia wywiad sprawozdawczy „Leipziger Neueste Nachrichten“ z p. Janem Dąbskim, wicemarszałkiem Sejmu Polskiego. Ponieważ treść tego wywiadu ukazała się w rozmaitych pismach niemieckich nacjonalistycznego kierunku i nie została według naszej wiadomości nigdzie zdementowaną, poczuwamy się do obowiązku podać wywiad ten do publicznej wiadomości, aby szerokie sfery naszego społeczeństwa dowiedziały się, jakie poglądy na kwestję porozumienia się polsko-niemieckiego panują u niektórych naszych czołowych ludzi, którzy zaznaczają, że „czują się zgodnymi z wielką częścią Polski“.

Najpierw wypada zaznaczyć, że gazeta „Leipziger Neueste Nachrichten“ należała już przed wojną do najwięcej hakatystycznych pism, występujących ustawicznie przeciw Polakom i że kierunku tego do dziś nie zmieniła. Dlaczego p. wicemarszałek Sejmu p. Jan Dąbski właśnie wobec tej gazety odczuwał potrzebę tak serdecznego wynurzenia się, pozostaje dla nas narazie tajemnicą. Ale przejdźmy do wywiadu reprodukowanego przez „Posener Tageblatt“. Pan Jan Dąbski powiedział według „Posener Tageblattu“, co następuje:

„Na niemiecko-polskie zagadnienie, którego wysoko aktualnego znaczenia dla europejskiego pokoju nikt dzisiaj nie może kwestjonować, patrzeć trzeba, wychodząc z tej zasady, **że złe porozumienie lepszem jest, jak dobra wojna.** Momenty, które dzisiaj najwięcej wstrzymują niemiecko-polskie zjednoczenie „Vereinigung“ można poza terytorjalnem żądaniem Niemiec, o którem **w dzisiejszej polskiej generacji** wcale dyskutować nie można, dają się sprowadzić do trzech punktów:

1. odziedziczony i niestety do dziś egzystujący antagonizm obu narodów,
2. ciągły stan podrażnienia niemiecko-polskiego stosunku przez kwestje mniejszościowe,
3. stadjum walki gospodarczej.

Jest niestety smutnym faktem, że tak w Polsce jak i w Niemczech odziedziczona nienawiść rasowa, która widzi w swoim przeciwniku śmiertelnego nieprzyjaciela, dotychczas nie wymarła. Tutaj powinna właśnie rozpocząć działać akcja uświadamiająca przez prasę, szkołę i kościół, aby ten nieszczęśliwy i tak niebezpieczny ideowy obłęd wyrwać z korzeniem. Na czasie byłaby ogólna specyfikacja duchowa (!). Chciałbym stwierdzić, że w Polsce w ostatnim czasie, znane dostatecznie narodowe przeczulenie, zupełnie zrozumiałe jako skutek powstania nowego państwa, zaczyna powoli ustępować. Narodowy szowinizm, jaki dzisiaj jeszcze hodują polskie partje prawicowe, jest zupełnie zbyteczną pozostałością z czasów niewoli Polski.

Na wsi, szowinistyczny świat ideowy jest już zlikwidowany. Polski chłop — a 65% polskiego narodu są chłopami — zupełnie praktycznie nastawiony zrobił właśnie w tej kwestji znaczne postępy. Polski chłop nie widzi już nieprzyjaciela w swoim niemieckim sąsiedzie, **tylko widzi w państwie niemieckiem przedewszystkiem źródło zbytu dla swych produktów.** Polski chłop doskonale rozumie, że każde narodowościowe zadraśnienie, albo **nawet niebezpieczeństwo wojny,** dla niego kończy się tylko stratą, a nigdy zyskiem. Chciałbym także zaznaczyć, że **do polskiego chłopa należy przyszłość Polski.**

To, co dzisiaj tworzy rząd w Polsce, nie jest prawdziwą Polską. Jestem jednak pewny, że polityka awanturników, jaką prowadzi pewna grupa w rządzie na terenie wewnętrznym, nigdy nie będzie śmiała w ten sam sposób działać zewnętrznie.“

A dalej czytamy tam:

„Zawarcie polsko-niemieckiego układu handlowego uważam jako za jedno z najważniejszych zadań polsko-niemieckiej polityki. Nietylko dlatego, że przez to wyzyskane być mogą obustronne wartościowe gospodarcze możliwości, lecz dlatego także, że stosunki gospodarcze najwięcej podatne są do tego, aby czysto psychologiczne przeciwieństwa **pokryć pewną internacjonalizacją.** Przeciwnikiem handlowego układu jest dzisiaj w Polsce tylko część przemysłu. Sądzę przecież, że nie będzie szkody, **jeżeli takie industrje, które sztucznie zostały wyhodowane i które się sztucznie utrzymuje** — a takich przemysłów mamy w Polsce nie mało — **znikną, jeżeli nie są zdolne do życia i zdrowej konkurencji nie mogą przetrzymać.** Zresztą polski przemysł przeważnie orjentuje się na wschód, w przeciwieństwie do tego polski chłop i rolnik orjentują się li tylko na zachód. Swoich terenów zbytu szuka na zachodzie. **Polskie rolnictwo, polski chłop, chcą otwartych granic, nie boją się konkurencji, nie chcą utrzymywać sztucznego przemysłu i zwalczają jego zgubną politykę dumpingową.“**

Resztę wywiadu, mimo, że jest również interesujący możemy opuścić, ażeby zatrzymać się na tem co wyżej powiedziane.

O nastrojach, które panują w narodzie, a zwłaszcza w przemyśle i handlu, w stosunku do traktatu handlowego polsko-niemieckiego, p. Dąbski zdaje się być nieszczegółowo poinformowany. Szerokie koła przemysłu i handlu życzą sobie jak najszybszego zawarcia traktatu handlowego, który może za sobą sprowadzić poważniejszą i korzystniejszą wymianę towarów między sąsiedniemi narodami, jak to było dotychczas. Te koła, które p. Dąbski okłada ogólnem mianem szowinistów, nie życzą sobie tylko takiego układu polsko-niemieckiego, któryby nie równoważył korzyści po jednej lub drugiej stronie, a wyraźnie zawartym był na szkodę tej lub innej wielkiej gałęzi naszego gospodarstwa, co by się równało szkodzie dla całego narodu. Jeżeli p. Dąbski mówi o szowiniźmie, to skonstatować należy, że w całym jego wywiadzie przebija się **jeden szowinizm,** a mianowicie szowinizm chłopski. Szowinizm, który jak opętany krąży w obrębie swego podwórka i nie umie osądzić jak daleko interesy małego i wielkiego rolnika powiązane są z interesami przemysłu.

Pan Dąbski widzi przeszkody w zawarciu polskiego traktatu handlowego, tylko po stronie przemysłu polskiego, a nie wspomina nic o tem, jak wielkie koła szowinistów niemieckich sprzeciwiają się zawarciu traktatu handlowego z Polską, jakie walki staczają o każdą świnię polską i o wolny wwóz zboża i węgla do Niemiec. Serdeczna oferta p. Dąbskiego w stronę Niemiec nie znajduje najmniejszego oddźwięku w sferach rolniczych niemieckich. Mimo to p. Dąbski gotów jest odrazu cały przemysł polski poświęcić traktatowi handlowemu z Niemcami, byle tylko chłopu polskiemu, „który się orjentuje na zachód“ zapewnić wolny zbyt do Niemiec. Sądzimy, że na ten wolny wwóz płodów rolniczych polskich do Niemiec p. Dąbski będzie musiał jeszcze bardzo długo czekać. Natomiast zapomina p. wicemarszałek, że głównym konsumentem płodów rolniczych polskich jest przemysł polski z jego miljonami robotników i ich rodzin. Zapomina dalej, że przemysł polski wchłania w siebie nadprodukcję urodzin ze wsi, że miasta i ośrodki przemysłowe zapełniają się ludem przychodzącym ze wsi i że temu ludowi przemysł polski daje pracę. Z naszej nadwyżki urodzin, wynoszącej około 400.000 głów rocznie, mała tylko ilość, bo 20% wychodzi zagranicę, reszta musi być wyżywioną w kraju. Nie zanosi się na to, aby rolnictwo polskie tę całą nadprodukcję chciało wyżywić, a trudno się pogodzić z tem, abyśmy spokojnie wszystko upychali przez emigrację, pozbawiając się przez to najlepszych i najzdrowszych sił w kraju. Właśnie w interesie wyżywienia jak największej ilości ludzi, jak w interesie samostarczalności kraju, której pod żadnym warunkiem bagatelizować nie należy, życzyćby należało, aby przemysł w Polsce się rozwijał i miał należytą opiekę ze strony społeczeństwa. W interesie rolnictwa leży, aby uprzemysłowienie kraju następowało jak najprędzej, gdyż tylko **w krajach uprzemysłowionych rolnictwo za swoje płody największe osiąga ceny.**

Pan informator niemieckich gazet nie mniej lekkomyślnie postąpił mówiąc o przemyśle sztucznie hodowanym a nie mogącym sprostać konkurencji, który powinien, zdaniem jego, zniknąć. Miał na myśli oczywiście przemysł polski, który bez wszelkiego skrupułu zlikwidować zamierza na rzecz przemysłu niemieckiego. Co za nieostrożność!

Coby pan wicemarszałek, pozujący tak wyraźnie na króla chłopów, powiedział o tem, gdyby równie niepowołana jednostka ze strony przemysłu, wywnętrzała się niemieckim agentom na temat konkurencyjności polskiego chłopa wobec chłopa niemieckiego?

Gdyby twierdziła, że polski chłop, w jego przeważającej liczbie, produkuje zaledwie połowę tego co niemiecki i powinien wobec tego zniknąć?! Zastąpiłby go z największem powodzeniem kolonista niemiecki!

Gdyby zdradził również (publiczną tajemnicę), że polski chłop do 15 ha posiadania nie płaci żadnych podatków, a płaci je w ważkiej części ten przemysł, który rzekomo sztucznie jest hodowany?

Czy pan informator już tę okoliczność sobie rozważył w swojej koncepcji „Polski chłopskiej“?

Tego oczywiście żaden przemysłowiec by nie powiedział, choćby mu nawet stanowisko wicemarszałka Sejmu trochę zawróciło w głowie. Przemysłowcy wiedzą dobrze o niedomaganiach niektórych dziedzin rolnictwa, wiedzą o zupełnej niezdolności pewnych sfer w dziedzinie Spółdzielni rolniczo-handlowych i kooperatyw, które sztucznie na koszt Skarbu Państwa chciano wyhodować, ale nie przyjdzie im na myśl iść do obcych ze skargami. Te załatwią na gruncie swoim, nie prosząc o radę tych, których to nic nie obchodzi. Przemysłowcy wiedzą dobrze o tem, że nie chłop polski winien jest małej produkcji, ale warunki w jakich żyje i pracuje. A warunki te muszą ulec poprawie, gdyż tego wymaga interes całego narodu.

Mówiąc o „dumpingu“, którego chłop polski rzekomo jest takim nieprzyjacielem, trudno jest przypuścić, aby p. Dąbski myślał o dumpingu polskim, chociaż treść wywiadu niestety na to wskazuje. Lepiej byłoby, gdyby rzecz nazwał po imieniu i w swoim wywiadzie kategorycznie stwierdził, że dumping niemiecki dziś jest tak ogólnie stosowany, że trudno będzie ten fakt zamilczeć przy zawieraniu układu handlowego.

A może p. Dąbski nie jest o tem poinformowany? Może nie wie o tem, że w ofertach zagranicznych spotyka się przemysł polski stale z ofertami niemieckiemi, które są do 25% niższe od cen na rynku wewnętrznym niemieckim? Może nie wie o tem, że na zboże polskie nakładają Niemcy prohibicyjne cła po 9—10 złotych od 100 kg., a gotowi są Polsce dostawić zboże po cenach poniżej kosztów ich produkcji? Byłoby w naszym interesie ogólnym, aby właśnie nasi chłopi należycie o tem byli poinformowani, bo tu chodzi o skórę ich wszystkich.

I tutaj p. Dąbski mógłby przez akcję uświadamiającą, począwszy od siebie, poważne sobie zaskarbić zasługi.

Oświetlić jeszcze wypada nam głęboką sentencję wypowiedzianą przez p. Dąbskiego, że **„złe porozumienie lepszem jest jak dobra wojna“.** Mowa tu może być oczywiście tylko o wojnie gospodarczej, którą Niemcy Polsce narzuciły. Autor wywiadu twierdzi, że chłop polski wojny ani nawet nieporozumień żadnych nie chce, gdyż on traci w każdym wypadku. Autor zdaje się znów nie wiedzieć, co dostatecznie historycznie zostało stwierdzonem, że na wojnie gospodarczej z Niemcami, wyszła Polska bardzo dobrze. Postarała się o inne rynki zbytu, stworzyła własny przemysł i uniezależniła się w wielkim stopniu od obcych. Czy stan zmieniłby się na lepsze, gdyby, od teraz począwszy, za skromny kontyngent świń polskich do Niemiec idących, Niemcy zaczęli dostawiać Polsce armaty, okręty, lokomotywy, produkty chemiczne i gazy trujące, oraz wszystko, co rolnictwo polskie z wyrobów przemysłowych potrzebuje, o tem kategorycznie powątpiewać należy.

Mówiąc o „złem porozumieniu“ autor wywiadu nie mógł myśleć o złym interesie dla Niemiec, tylko dla strony polskiej. Złego interesu Niemcy z Polską nie zawrą, Natomiast jest inna droga wyjścia, która wyklucza „złe porozumienie i dobrą wojnę“, a mianowicie układ handlowy tak ujęty między obu państwami, aby nie naruszone zostały życiowe interesy ani z żadnego z państw, ani też zarobkującej ludności w jej rozmaitych warstwach.

Takiego układu handlowego życzy sobie przemysł polski zarówno w interesie miljonów robotników przemysłowych, jak i rolnictwa polskiego. Każdy troskający się o dolę narodu obywatel państwa rozumieć winien, że w Polsce nie ma miejsca na przywileje dla poszczególnych klas lub gałęzi gospodarczych. Że Polska nie może być ani chłopską według p. Dąbskiego, ani robotniczą według recept innych, ani też urzędniczą lub szlachecką. Natomiast przedstawia bogate pole współpracy wszystkich warstw, które niesione uczuciem bratniej solidarności, mogą wytworzyć łatwo podstawy narodowego bogactwa, obejmującego wszystkie stany i wszystkie sfery.

Aby to osiągnąć trzeba się zabrać do pracy wewnętrznej, a nie do gadania na zewnątrz.

Przemysł polski zastrzec się musi poważnie przed niepowołanymi politykami w dziedzinie układów międzynarodowych, którzy pojęcia nie mają o strukturze gospodarczej własnego Państwa i misternej tkaninie wspólnych interesów poszczególnych warstw ludności, a wszystko nagiąć chcą do demagogicznego interesu swego podwórka partyjnego.

Nakoniec o ideologji chłopskiej w oświetleniu p. Dąbskiego. Myli się p. informator i obelgę rzuca w twarz chłopu polskiemu, posądzając go o obrzydliwy

egoizm i pragnienie pokoju, za cenę zaprzepaszczenia żywotnych interesów przemysłu polskiego.

Ten chłop, który wraz z innymi swoją krew wylewał swoją pierś nastawiał aby pomóc w odzyskaniu polskiej niepodległości, napewno inaczej i więcej po polsku się orjentuje jak p. wicemarszałek Dąbski."

W obliczu przesilenia gospodarczego.

Ostatnie sprawozdanie miesięczne Banku Gospodarstwa Krajowego o położeniu gospodarczem Polski w grudniu r. ub. nasuwa długi szereg poważnych refleksyj. Sprawozdanie to jest tembardziej znamienne, że jako obejmujące ostatni miesiąc r. ub. pozwala jednocześnie wyrobić sobie pogląd dostateczny na ogólną konjunkturę i sytuację naszego kraju w całym roku 1929.

Depresja gospodarcza, której pierwsze znamiona wystąpiły na jesieni 1928 r., przybrała w 1929 r. ostre formy, zaznaczające się coraz wyraźniej pod koniec roku ubiegłego. Grudzień okazał się miesiącem bodaj że najgorszym. Na rynku pieniężnym panowała silna ciasnota gotówkowa, wytworzona głównie niepomyślnem ultimo rocznem. Zaostrzenie sytuacji kredytowej zaznaczyło się we wszystkich okręgach, nawet w takich, które dotychczas wychodziły ręką obronną, jak np. okręg poznański.

Miarą sytuacji, w jakiej się znalazł nasz rynek pieniężny, jest stan wkładów w bankach związkowych. Wkłady te spadły w ciągu listopada o 21 milj. zł do sumy 887 milj. zł. W Banku Gospodarstwa Krajowego wkłady wprawdzie wzrosły w listopadzie o 11 milj. zł, jednak w grudniu zaznaczył się spadek o 6 milj. zł do sumy 274 milj. zł. Natomiast w P. K. O. wkłady oszczędnościowe, razem z dopisanemi odsetkami zwiększyły się w grudniu o 9 milj. zł do sumy 172 milj. zł. Kredyty krótkoterminowe w Banku Gospodarstwa Krajowego zmniejszyły się o 2,5 milj. zł do sumy 358 milj. zł, kredyty długoterminowe gotówkowe pozostały na poprzednim poziomie, wynoszącym 434 milj. zł, a pożyczki emisyjne wzrosły o 4,5 milj. zł do sumy 663 milj. zł. Natomiast w Państwowym Banku Rolnym pożyczki krótkoterminowe zmniejszyły się w grudniu o 11 milj. zł do sumy 244 milj. zł, a stan kredytów emisyjnych wzrósł o 5 milj. zł do 260 milj. zł. Z cyfr tych wynika, że oba banki państwowe prowadziły bardzo ostrożną politykę, przyczem pomimo trudnej sytuacji gospodarczej kraju działalność ich z zakresem kredytu długoterminowego amortyzacyjnego uległa nawet pewnemu zwiększeniu. Bank Polski nadal znajdował się w sytuacji pomyślnej, a to dzięki ostrożnej polityce kredytowej i stałemu napływowi kruszców oraz dewiz i walut zagranicznych, co niewątpliwie stoi w związku z czynnym bilansem handlowym, od drugiej połowy roku ub. Pokrycie kruszcowo-dewizowe zobowiązań Banku Polskiego było nadal wysokie i wynosiło na koniec grudnia r. ub. 61,8%.

Ciasnota gotówkowa szczególnie dotkliwie odbiła się na zmniejszeniu obrotów papierami wartościowemi, a zwłaszcza dywidendowemi. Ogólna wartość tranzakcji papierami wartościowemi na giełdzie warszawskiej spadła w grudniu do sumy 6,3 milj. zł podczas, gdy w listopadzie wynosiła 7,1 milj. zł, a w grudniu 1928 r. — 9,6 milj. zł. Spadkowi obrotów towarzyszył wybitny spadek większości papierów dywidendowych.

Pogorszenie się ogólnej sytuacji pieniężnej nie mogło pozostać bez wpływu na dochody budżetowe skarbu państwa. Zmniejszyły się one w grudniu o 8,6 milj. zł, przyczem znaczniejszy spadek wpływów wykazały monopole, dochody z ceł i z przedsiębiorstw państwowych. Jednakże wpływy z danin publicznych wzrosły w grudniu o 22 milj. zł. Razem dochody budżetowe skarbu wynosiły w tym miesiącu 265 milj. zł, co w porównaniu z grudniem 1928 r. stanowi spadek dochodów o 30 milj. zł. Z uznaniem jednak dla naszej gospodarki budżetowej trzeba podkreślić, że dzięki zmniejszeniu wydatków państwa w grudniu o 20 milj. zł osiągnięta została nadwyżka dochodów nad rozchodami w wysokości 14,3 milj. zł. Również i cały okres kwiecień — grudzień 1929 r. zamknięty został nadwyżką dochodów skarbu nad wydatkami w wysokości 36,4 milj. zł. W porównaniu z tymże okresem 1928 r., kiedy nadwyżka wynosiła 124,1 milj. zł, stanowi to poważne zmniejszenie nadwyżki dochodów nad wydatkami państwowemi, co głównie spowodowane zostało wzrostem wydatków skarbu państwa, tem niemniej jednak budżet państwa nadal wykazuje stałą i silną równowagę.

Jakież głównie przyczyny złożyły się na pogorszenie się sytuacji ekonomicznej Polski? Na pierwszem miejscu trzeba postawić — jak sądzimy — rolnictwo, gdzie niezwykle niski w dalszym ciągu poziom cen zbóż zmusił rolników do wstrzymywania się od sprzedaży produktów rolnych, w oczekiwaniu na poprawę cen, a tem samem i do wstrzymywania się od wszelkich zakupów — co znów w konsekwencji odbiło się na pogorszeniu się stanu we wszystkich prawie gałęziach przemysłu i handlu. Liczne artykuły o obecnem położeniu rolnictwa i o koniecznych środkach zaradczych, uwalniają nas teraz od bliższej analizy sytuacji w rolnictwie.

Wyjątkowa pomyślna konjunktura, w porównaniu do innych gałęzi przemysłu, panowała w górnictwie, a zwłaszcza w górnictwie węglowem. Wprawdzie ogólne wydobycie i zbyt węgla zmniejszyły się nieco w grudniu w porównaniu do listopada, jednak spowodowane to zostało zmniejszeniem się dni roboczych w tem miejscu.

Natomiast dzienna produkcja kopalń wzrosła o 9 tysięcy tonn i doszła do sumy 174 tysięcy tonn. We wszystkich zagłębiach wydobyto w grudniu 4.025.000 tonn węgla. Zbyt węgla w kraju spadł w grudniu o 90 tys. tonn, w porównaniu do listopada, był jednak o przeszło 100 tysięcy tonn wyższy, niż w grudniu 1928 r. Eksport węgla utrzymywał się nadal na wysokim poziomie. Ogółem w ciągu całego 1929 r. wydobyto 46,2 milj. tonn węgla, z czego zbyt w kraju wyniósł 27,1 milj. tonn, a eksport 14,4. W porównaniu do r. 1928, kiedy ogólne wydobycie węgla wynosiło 40,6 milj. tonn, zbyt w kraju — 23,6, a eksport 12,9 milj. tonn, stanowi to pokaźne zwiększenie rozmiaru produkcji. Jednakże ostatnie wiadomości z rynku węglowego za-

czynają brzmieć mniej pomyślnie. Zbyt węgla wewnątrz kraju zaczyna dość silnie spadać od początku b. r., co niewątpliwie ma swoje źródło w niezwykle łagodnej zimie. Jednocześnie pokaźnie rosną zapasy węgla na zwałach kopalń. Przemysł naftowy znajdował się we względnie pomyślnej sytuacji, dzięki dość dobrym warunkom zbytu, zarówno w kraju, jak i w eksporcie. Natomiast hutnictwo znalazło się w niezwykle trudnem położeniu, czego jaskrawym wyrazem jest gwałtowny spadek zbytu wyrobów żelaznych i stalowych. Nasz rynek żelazny stanął pod koniec 1929 r. w obliczu niebezpiecznej sytuacji, której zapobieżenie staje się obecnie jedną z głównych konieczności państwowych.

Przemysł włókienniczy, zwłaszcza łódzki i bielski, w dalszym ciągu przeżywał ostry kryzys, wytworzony głównie spadkiem zbytu wewnątrz kraju. Wynikiem tego jest coraz większe kurczenie się wytwórczości, niemal we wszystkich działach przemysłu włókienniczego. Spadek produkcji objął również przemysł metalowo-maszynowy. We względnie pomyślnej sytuacji znajdują się jedynie fabryki budowy parowozów i wagonów, posiadające stałe zamówienia rządowe. Kryzys w przemyśle drzewnym uległ w grudniu dalszemu pogłębieniu. Spadkowi cen drzewa towarzyszył silny spadek wywozu zagranicę, tak drewna surowego jak i napół obrobionego. W niepomyślnej sytuacji był również i przemysł papierniczy. Cukrownictwo popadło w silny kryzys, wytworzony wzrostem produkcji, zmniejszeniem konsumcji i niezwykle słabą konjunkturą dla cukru na rynkach zagranicznych. W niewiele lepszej sytuacji znajdowało się młynarstwo, garbarstwo, a zwłaszcza przemysł ceramiczny, dotkliwie odczuwający obecną martwotę budowlaną. W lepszem tylko położeniu był przemysł chemiczny.

Kryzys, przeżywany przez przemysł, znalazł odpowiednie odbicie w ciężkiej sytuacji handlu. Obroty w handlu pomimo ruchu przedświątecznego utrzymały się w grudniu na poziomie listopada, a więc na poziomie niezwykle niskim. Jednocześnie ogólny stan zatrudnienia wykazał pokaźny wzrost liczby bezrobotnych, wzrost znacznie większy, niż w latach poprzednich. Na koniec 1929 r. liczba bezrobotnych wynosiła 186,427 osób, wobec 126,644 w końcu listopada i 128,144 na koniec grudnia 1928 r. Jak już wiemy, pierwsze tygodnie stycznia przyniosły dalsze, i to bardzo duże, zwiększenie liczby bezrobotnych.

Z tego wszystkiego widzimy, że znaleźliśmy się w sytuacji gospodarczej naprawdę ciężkiej. Przed rządem p. prof. Bartla staje obecnie nad wyraz trudne i odpowiedzialne zadanie.

Chcemy wierzyć, że kilkuletnie doświadczenie p. prof. Bartla, nabrane w kierowaniu nawą państwową, jego wyczucie rzeczywistego stanu rzeczy, czemu dał wyraz w swojem ostatniem expose w Sejmie dnia 10. b. m. i jego zrozumienie konieczności niezwłocznego przedsięwzięcia środków zaradczych, doprowadzą do rychłego złagodzenia obecnego przesilenia gospodarczego.

St. Misiakowski.

Bilans handlu zagranicznego w grudniu 1929 r.

Według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego bilans handlu zagranicznego Polski w grudniu przedstawiał się, jak następuje: Wywieziono 1.778.707 tonn towarów. Wartość wywozu wyniosła 254.751 tysięcy zł. Przywieziono 372.839 tonn towarów. Wartość przywozu wyniosła 214.380 tysięcy zł. W porównaniu do poprzedniego miesiąca zmniejszył się wywóz w wadze o 292.472 tonn, w wartości zaś o .386 tysięcy zł. W przywozie nastąpiło zwiększenie w wadze o 56.251 tonn (przeważnie piasku), przy zmniejszeniu się wartości o 29.068 tysięcy zł. Saldo dodatnie bilansu handlowego wyniosło 40.371 tys. zł.

Z ważniejszych zmian zanotować należy w wywozie zwiększenie na artykułach spożywczych (o 5,2 milj. zł), wytworach hutniczych i walcowniczych (o 3,4 milj. zł), oraz surowcach i półfabrykatach włóknistych (o 3,6 milj. zł), przy jednoczesnem zmniejszeniu się wywozu zwierząt żywych (o 2,2 milj. zł), oraz węgla i przetworów ropy naftowej (o 10,5 milj. zł). W przywozie nastąpiło pozostające zwiększenie przywozu artykułów spożywczych (o 3,6 milj. zł). Zmniejszył się natomiast przywóz skór wyprawionych (o 4,0 milj. zł), futer wyprawionych (o 1,2 milj. zł), maszyn i aparatów (o 9,1 milj. zł), wreszcie surowców i półproduktów włóknistych (o 6,0 milj. zł.).

Bilans roczny handlu zagranicznego Polski łącznie z W. M. Gdańskiem w 1929 r. według tymczasowych obliczeń przedstawiał się jak następuje:

Wartość przywozu wynosiła 3.112.555 tys. zł, waga 5.087.938 tonn, wartość wywozu 2.813.359 tys. zł, waga 21.037.919 tonn. Saldo ujemne roczne bilansu handlu zagranicznego w 1929 roku wyniosło 299.196 tys. zł.

W porównaniu do 1928 roku zmniejszył się przywóz w wartości o 249.609 tys. zł, w wadze o 77.436 tys. zł, wywóz wzrósł natomiast w wartości o 305.369 tys. zł, w wadze o 614.357 tys. zł.

Roczne saldo ujemne bilansu handlu zagranicznego w 1929 roku zmniejszyło się w porównaniu do salda 1928 roku o 554.978 tys. zł.

Jak zapowiadają się tegoroczne Targi Poznańskie.

Po rocznej przerwie, ze względu na P. W. K., Międzynarodowe Targi w Poznaniu wracają do swej normalnej pracy. Mimo, że propaganda ich rozpoczęła się w całej pełni dopiero od 1 stycznia, a więc trwa zaledwie dwa tygodnie, już dziś obserwuje się dodatnie wyniki pracy Targów.

Przemysł polski zrozumiał, że gdy P. W. K. była wspaniałym pokazem naszego dziesięcioletniego dorobku gospodarczego, to Targi spełniają zupełnie inną rolę. Są one łącznikiem pewnych tylko czynników gospodarczych, a mianowicie: fabrykanta i odbiorcy, kupca pośredniczącego między warsztatem wytwórczym a konsumentem.

Sądząc po dotychczasowych, dwutygodniowych wynikach tegoroczne targi zapowiadają się, jeżeli chodzi o wystawców polskich — bardzo dobrze, w odniesieniu zaś zagranicznych — niemal świetnie. Wystawcy zgłaszają swój udział w Targach tem chętniej, że wiedzą o staraniach Dyrekcji, zmierzających w kierunku zdobycia — poza wystawcami — odbiorców zagranicznych, nie mówiąc już o krajowych.

Według naszych informacyj kraje odbiorcze na tegoroczne Targi wyślą wielu kupujących, bowiem po P. W. K., która w całej pełni wykazała poziom polskiej produkcji, zagranica będzie chciała wykorzystać okazję, jaką stanowią Targi w Poznaniu, by nawiązać bezpośredni kontakt z polską wytwórczością. W związku z tem — jak się dowiadujemy — w dniach najbliższych dyrektor Targów p. Krzyżankiewicz wyjeżdża na Południe Europy i Wschód.

Rozmieszczenie eksponatów będzie jeszcze więcej przejrzyste, aniżeli miało to miejsce na Targach uprzednich, a to dzięki nowym budynkom, jakie Targi pobudowały na P. W. K., oraz przejęciu hali ciężkiego przemysłu od Wystawy. Nowe uzyskane pawilony dają możność bardzo dogodnego rozmieszczenia eksponatów. Ostatniemi dniami Deputacja Targów zaakceptowała podział budynków na poszczególne branże. Szczególnie dogodne warunki dla wystawienia eksponatów będzie miał w roku bieżącym przemysł elektrotechniczny, dla użytku którego przeznaczono ten sam pawilon, w którym mieściła się w czasie P. W. K. elektrotechnika. W pawilonie tym pozostały niemal wszystkie urządzone stoiska i przeprowadzane instalacje tak, że wystawcy, którzy brali udział w P. W. K., mogą zająć na Targach swoje zeszłoroczne stoiska. Dzięki temu, wystawcy z dziedziny przemy-

słu elektrotechnicznego, będą mieli możność znacznego zmniejszenia kosztów związanych z udziałem w Targach.

Ze wszystkich branż napływają już liczne zgłoszenia. Najwięcej, jak zwykle, z działu maszyn rolniczych. W roku bieżącym przemysł tekstylny, maszyn i narzędzi będzie reprezentowany na Targach w silniejszym stopniu, aniżeli w latach ubiegłych. Bogato przedstawiać się będzie dział zagraniczny. Zagranica zorjentowawszy się na P. W. K. dokładnie w polskiej produkcji, zmierza do zapełnienia jej luk. Stąd też dążenie zagranicy do silnego obesłania tegorocznych Targów.

Międzynarodowe Targi w Paryżu.

Międzynarodowe Targi w Paryżu odbędą się w czasie od 11—22 maja 1930 r. Informacje można otrzymać w Miejskim Urzędzie Targu Poznańskiego w Poznaniu, ul. Marsz. Focha 18.

W sprawie Targów Lipskich.

Jak wiadomo w wiosennych Targach Lipskich w czasie od 2 do 8 marca 1930 r. będzie zorganizowany po raz pierwszy oficjalny dział polski.

W jednym z najokazalszych budynków w „Ringmosshaus" obok oficjalnej grupy angielskiej, francuskiej, japońskiej, indyjskiej i włoskiej wynajęto 12 sal do udziału polskiego. W salach tych eksponaty przemysłu polskiego będą planowo rozmieszczone, przyczem ilość miejsca przeznaczonego dla poszczególnej firmy nie może być zbyt duża, to też pożądane jest wystawienie kolekcji prób i wzorów, któreby nie zajmując wiele miejsca, dały pojęcie nabywcy o samej istocie towaru.

Przedewszystkiem winien być uwzględniony kupiecki charakter Targów.

Państwowy Instytut Eksportowy, przykładając wielką wagę do odpowiedniego wystąpienia polskiego przemysłu na tych Targach, mających międzynarodowe znaczenie i odwiedzanych przez kupców z całego świata, pragnie, aby w oficjalnym dziale polskim przyjęły udział tylko te firmy, które są rzeczywiście w stanie dokonać poważnych tranzakcyj.

Warunki wzięcia udziału i prowizoryczne obliczenie kosztów stoisk można przeglądać w naszem biurze. Kwestja wspólnego transportu eksponatów, ich rozmieszczenia i ogólnej dekoracji sal, zostanie rozwiązana jak najkorzystniej i przy zastosowaniu wszelkich możliwych ulg przewozowych itp.

P. K. P. na Wystawie Komunikacyjno-Turystycznej.

W związku z decyzją czynników miarodajnych w sprawie urządzenia w r. 1930 Międzynarodowej Wystawy Komunikacji i Turystyki w Poznaniu, Ministerstwo Komunikacji wydzierżawiło już plac o powierzchni około 13.000 m² i przystępuje do przygotowania eksponatów na tę wystawę.

Pokaz Ministerstwa Komunikacji na Międzynarodowej Wystawie Komunikacyjno-Turystycznej będzie miał na celu scharakteryzowanie obecnego stanu polskiego kolejnictwa z uwzględnieniem historycznego rozwoju, przedstawienie zamierzeń na przyszłość, dotyczących rozbudowy sieci kolejowej i inwestycyj na istniejących linjach, a także wykazanie znaczenia polskiego kolejnictwa w międzynarodowym ruchu kolejowym, tranzytowym i turystycznym.

Przymus znakowania towarów importowanych do Anglji.

Władze angielskie wydały ostatnio zarządzenie o przymusowem znakowaniu niektórych towarów sprowadzanych do Anglji. W myśl tego rozporządzenia oprócz świadectwa pochodzenia wymagane będzie, aby towary opatrzone były również i znakiem pochodzenia na samym towarze, np. wyroby pochodzące z Polski nosić będą musiały znak „Made in Poland". Ustalono następujące terminy, od których rozporządzenie nabiera mocy obowiązującej. Wyroby szklane, przeznaczone do użytku laboratoryjnego i domowego mają być znakowane od 17 marca b. r., wyroby dziane, pończosznicze, jak np. swetry, szale, pończochy, skarpetki — od 1 sierpnia b. r. Gwoździe stalowe, portland-cement, wyroby cementowo-azbestowe oraz krążki drewniane do lin muszą być opatrzone znakami od 17 marca b. r. Zaznaczyć należy, że znaki pochodzenia muszą być umieszczone widocznie na każdej sztuce poszczególnych artykułów.

Projekt plombowania towarów importowanych.

Projekt plombowania towarów importowanych zaczyna przybierać konkretne kształty. Niedawno temu zwróciło się Ministerstwo Skarbu do Izb Przemysłowo - Handlowych o wydanie opinji. Izby ze swej strony zwróciły się do organizacyj gospodarczych, celem zaopinjowania projektu ustanowienia kontroli nad znajdującemi się w wolnym obrocie towarami pochodzenia zagranicznego.

Jak się dowiadujemy, wypowiedziały się przemysły włókienniczy i konfekcyjny za wprowadzeniem znakowania przez nakładanie plomb. Przemysłowcy tych branż wychodzą z założenia, że wprawdzie nie jest wyłączone w zupełności niebezpieczeństwo, iż znakowanie towarów importowanych przyczyni się wśród publiczności, skłonnej do faworyzowania towarów zagranicznych, do pogorszenia sytuacji, jednakowoż ogólny poziom uświadomienia o konieczności popierania w pierwszej linji produkcji krajowej wzmógł się już do tego stopnia, który pozwala na dalsze skuteczne prowadzenie zbiorowej akcji propagandowej w interesie przemysłu krajowego właśnie z pomocą nowego środka. Tak samo trzeba przyznać, że oznaczanie pochodzenia środków żywnościowych i chemicznych, żądane swego czasu przez zainteresowane sfery i wprowadzone w życie już rok temu, przyczyniło się do ułatwienia orjentacji szerokich kół konsumentów. Środki tego rodzaju należy więc naogół uważać za podstawę działania organizacyj społecznych w kierunku wychowania do patrjotyzmu gospodarczego i rozsądnej w granicach możliwości samowystarczalności gospodarczej.

Nie można jednak traktować sprawy ryczałtowo w odniesieniu do wszystkich artykułów. Decydować winny w tym względzie gospodarcza potrzeba i praktyczne znaczenie procedury plombowania.

Plombowanie paczek zagranicznych.

Wobec zażaleń zagranicznych zarządów pocztowych, że nadawcy paczek wartościowych (zabezpieczonych plombami), nadchodzących z Polski, nie umieszczają na adresach pomocniczych odcisków cech (legend) przyrządów, używanych do zamknięcia paczek. Ministerstwo Poczt i Telegrafów poleciło podległym sobie urzędom, aby istniejące w tej mierze przepisy i postanowienia były bezwarunkowo przestrzegane i niezależnie od tego, czy znak nadawcy stanowi legenda pieczęci lakowej, czy też znak ten został wygrawerowany na kłach (stempelkach) plombownicy. W wypadkach zatem zabezpieczenia paczek przez nadawców plombami, urzędy pocztowe mają obowiązek żądać od nadawców odciśnięcia na adresie pomocniczym na laku cechy wyrytej na kłach (stempelkach) plombownicy, lub też przymocowania do adresu wzoru plomby.

Wymiana przekazów pocztowych z Hiszpanją.

Z dniem 1 sycznia 1930 r., podjęta została wymiana przekazów pocztowych między Polską i Hiszapnją na zasadach, ogólnie obowiązujących w obrocie z zagranicą.

Do wymiany dopuszcza się narazie tylko zwykłe przekazy pocztowe (także ekspresowe i za zwrotnem poświadczeniem wypłaty) z wykluczeniem przekazów telegraficznych, przekazów pobraniowych i zleceniowych.

Do przyjmowania i wypłaty przekazów w Hiszpanji upoważnione są wszystkie hiszpańskie urzędy pocztowe.

Kwota przekazu do Polski nie może przekraczać zł. 1.000,— przekazów zaś Hiszpanji — 800 pesetów, względnie równowartości zł 1.000.

Kwota przekazywana do Hiszpanji, winna być wyrażona w walucie hiszpańskiej t. j. w pesetach i centymach hiszpańskich (1 P — 100 c), kwota zaś, przekazywana do Polski w walucie Polskiej.

Opłaty od przekazów pocztowych w Hiszpanji pobiera się według taryfy, obowiązującej dla przekazów w obrocie zagranicznym.

W sprawie poczty polskiej w Gdańsku

Poczta polska w Gdańsku musi jeszcze walczyć z wielu trudnościami. Między innemi spotyka się zarzuty, jakoby polski urząd pocztowy w Gdańsku dawał swej klijenteli gorsze warunki od poczty niemieckiej, pobierając dodatkowe należytości przy doręczeniu paczek, czego nie czyni poczta niemiecka. Otóż faktycznie sprawa ta przedstawia się w ten sposób, że polski urząd pocztowy w Gdańsku w interesie odbiorców, pragnąc udogodnić im utrzymywanie paczek z urzędu, położonego zdala od śródmieścia w dzielnicy robotniczej, zaprowadził z dniem 14 maja roku ubiegłego doręczenie paczek adresatom do domu. I z tego tytułu urząd pobiera, niskie zresztą, opłaty przy wydawaniu paczek. Jednakże każda firma ma możność podejmowania paczek bezpośrednio w urzędzie za opłatą (20,— zł. miesięcznie) tytułem należytości za przegródki dla paczek. Oczywiście, że poczta gdańska, która nie doręcza paczek adresatom do domu, należytości przy wydawaniu paczek nie pobiera.

Jak wynika z powyższego, poczynania poczty polskiej w Gdańsku idą po linji udogodnień dla klijenteli i zasługują całkowicie na poparcie ze strony sfer gospodarczych polskich. Dlatego zwracamy się do członków z apelem by w stosunkach z klijentelą z Gdańska posługiwali się wyłącznie pocztą Polską.

Znaczne przyspieszenie biegu pociągów w Polsce.

Jak już donosiliśmy w nr. 2 „Życia Gospodarczego", ma nastąpić od połowy maja r. b. ogólna modernizacja ruchu kolejowego w Polsce drogą przyspieszenia biegu niemal wszystkich pociągów pasażerskich, tak pospiesznych jak i osobowych. Na odbytej, specjalnie w tym celu zwołanej w Ministerstwie Komunikacji konferencji naczelników wydziałów rozkładów jazdy z poszczególnych dyrekcyj kolejowych postanowiono wprowadzić cały szereg zmian o bardzo istotnem znaczeniu w dotychczasowym rozkładzie jazdy pociągów. Zmiany te są wynikiem nowych zasad, na których zdecydowano oprzeć komunikację pasażerską w Polsce. W pierwszym rzędzie postanowiono przyjąć za szybkość zasadniczą dla pociągów pospiesznych 70 klm. na godzinę, a przy nadrabianiu opóźnienia do 80 klm na godzinę. Uznano, że pociągi dalekobieżno-osobowe winny mieć również przyspieszony bieg, który powinien zasadniczo wynosić 60 klm na godzinę, a na niektórych dystansach nawet 65 klm. Tak znaczne przyspieszenie biegu pociągów, łącznie ze zmniejszeniem, względnie ze skasowaniem całego szeregu postojów, daje w rezultacie bardzo znaczne skrócenie czasu kursowania pociągów na najważniejszych szlakach kolejowych.

Zwiększenie szybkości pociągów obejmuje nietylko linje, znajdujące się wewnątrz kraju, lecz również i linje tranzytowe, a zwłaszcza te, które łączą zachód ze wschodem. Ważniejsze połączenia kolejowe między Berlinem a Moskwą via Warszawa mają w nowym rozkładzie jazdy ulec gruntownej modernizacji, dzięki przyspieszeniu biegu pociągów i wprowadzenia szeregu nowych dogodnych połączeń.

Syndykat rur izolacyjnych.

Dnia 30 grudnia 1929 r. podpisana została pomiędzy polskiemi fabrykami rur izolacyjnych umowa, na mocy której utworzone zostało Centralne Biuro Sprzedaży Rur Izolacyjnych S. z o. o.

Założycielami nowego syndykatu są cztery polskie fabryki rur izolacyjnych: „Stanrej" Przemysł Elektrotechniczny Sp. Akc. w Warszawie, „K. Patzer" Zakłady Elektrotechniczne w Warszawie, „Górnośląska Fabryka Kabli i Rur Izolacyjnych" w Katowicach i „Fabryka Kabli" S. A. w Krakowie.

Umowa została podpisana na 5 lat z tem, że jeżeli na trzy miesiące przed upływem terminu nie zostanie wypowiedzianą, przedłuża się automatycznie na dalsze 5 lat. Umowa reguluje przedewszystkiem ceny i warunki płatności wyrobu przemysłu rur izolacyjnych.

Otwarcie wpisów członkowskich

Towarzystwa Budowy Dróg i Budowli Wodnych w Polsce.

Wobec wielkiego znaczenia, jakie posiada dla Polski rozbudowa naszej sieci dróg wodnych, która dotąd jest wyjątkowo u nas zaniedbana starania Towarzystwa Propagandy Budowy Dróg i Budowli Wodnych w Polsce oraz ich uprzemysłowienia i wykorzystania — zasługują na gorące poparcie społeczeństwa. Sprawa ta zwłaszcza dla Wielkopolski posiada doniosłe znaczenie wobec **projektu budowy kanału Gopło-Warta,** który pozwoli na skierowanie transportów tańszą drogą do Gdańska i Gdyni (zamiast do portu niemieckiego w Szczecinie), na połączenie Wielkopolski ze Śląskiem drogą uregulowania Warty, oraz Wielkopolski ze Wschodem przez Wisłę, Buk i Narew. W tym celu niezbędne jest większe zainteresowanie społeczeństwa kwestją dróg wodnych, do czego zamierza wspomniane Towarzystwo. Pragnąc poprzeć jego zmiary, Izba przemysłowo - handlowa w Poznaniu, w porozumieniu z Towarzystwem Budowy Dróg Wodnych, otwarła wpisy członkowskie tego Towarzystwa. Według § 10 statutu członkowie wpłacają: a) rzeczywiści 2 zł, b) zwyczajni wpisowe 5 zł, składkę roczną 10 zł, c) opiekuni wpisowe 10 zł, składkę roczną 20 zł, d) protektorzy wpisowe 20 zł, składkę roczną 50 zł. Wpisy przyjmuje i informacyj udziela Izba w godzinach urzędowych (od 9-tej do 13-tej).

Wyjaśnienie

Ministerstwa Przemysłu i Handlu w sprawie zmiany nazwy tygodnika „Przemysł i Handel".

Czyniąc zadość życzeniu niektórych Ministerstw, biorących udział w wydawaniu Tygodnika „Przemysł i Handel" i mając na uwadze, że pismo to obecnie obejmuje już całokształt polskich zagadnień gospodarczych, Pan Minister Przemysłu i Handlu — stosownie do wniosku Redakcji wydawnictwa polecił zmienić z dniem 1-ym b. m. t. j. w dziesiątą rocznicę istnienia pisma, tytuł wydawnictwa, który odtąd będzie brzmiał: „Polska Gospodarcza". Ten nowy tytuł

bardziej bowiem podkreśla nazewnątrz obecny szeroki zakres reakcyjny pisma.

Pismo nie zmienia ani charakteru, ani zakresu informacyjnego i będzie stanowiło poza zmianą tytułu — dalszy ciąg dotychczasowego Tygodnika „Przemysł i Handel". Również i skład personalny Redakcji wydawnictwa nie ulegnie żadnym zmianom. Wszelkie zaś prawa i zobowiązania b. Tygodnika „Przemysł i Handel" przyjmuje Tygodnik „Polska Gospodarcza" w całości.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu prosi o przyjęcie powyższego do wiadomości, oraz o podanie tegoż okólnikiem do wiadomości pp. Członków Związku.

Prawo i sąd w życiu gospodarczem

Rozporządzenie

Ministerstwa Przemysłu i Handlu z dnia 15 stycznia 1930 r., w sprawie wskazania dodatkowego pisma dla obowiązkowych ogłoszeń pochodzących od spółek akcyjnych.

W Nr. 3 Dziennika Ustaw R. P. z dnia 23 stycznia b. r. ukazało się rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu, mocą którego obowiązkowe ogłoszenie od spółek akcyjnych pochodzące, winny być drukowane również i czasopiśmie tygodnika „Polska Gospodarcza" (dawniej „Przemysł i Handel").

Jednocześnie uchylone zostało rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 8 stycznia 1929 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 4, poz. 42).

Zmiana

niektórych postanowień ustawy z dnia 18 lipca 1924 r. o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia.

Ustawa z dnia 25 marca 1929 r., ogłoszona w Dzienniku Ustaw R. P. Nr. 3, poz. 18 z dn. 23 stycznia 1930 r.. wprowadza zmiany niektórych postanowień ustawy z dn. 18 lipca 1924 r. o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia.

Od dn. 23 stycznia 1930 r., obowiązek ubezpieczenia zatrudnionych robotników rozszerzono na zakłady pracy, zatrudniające pięciu robotników względnie pięciu robotników i pracowników umysłowych łącznie, wiek robotników, podlegających zabezpieczeniu, zniżono z 18 do 16 lat ukończonych życia, najwyższą normę zarobku, od której obliczać należy wkładki i wypłacać zasiłki, podniesiono ze zł 7 gr. 50 do złotych 10,— (dziesięć) dziennie.

Jednocześnie ustawa zawiera przepis, iż wprowadzenie w życie ubezpieczenia na wypadek bezrobocia robotników przedsiębiorstw i zakładów pracy, zatrudniających mniej, niż pięciu pracowników, nastąpi w ciągu jednego roku, t. j. do dnia 23 stycznia 1931 r.

Opłaty patentowe

od obrotu importowanemi napojami alkoholowemi w składach fabrycznych.

Po myśli art. 75 ust. 3 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 29 marca 1927 r. wytwórnie mogą wykonywać sprzedaż własnych wyrobów w swych składach fabrycznych, które zgodnie z postanowieniami art. 83 tegoż rozporządzenia nie podlegają opłatom patentowym. Nie można jednak uznać, że wolne od opłat patent. są te składy fabryczne, w których sprzedaje się nie tylko własne, ale i zaopatrzone w zagraniczną etykietę już rozlane, wzgl. rozcieńczone, importowane napoje. Z powyższego wynika, że od składów fabrycznych, w których dokonywa się obroty handlowe importowanemi napojami należy pobierać opłatę patentową. Ministerstwo Skarbu wyjaśniło, że te ilości sprowadzonych luzem z zagranicy wyrobów wódczanych, które rozlewane są w pewnej fabryce wódek, winny być przy wymiarze dodatkowej opłaty patentowej (art. 83 ust. 3. rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 26. III. 1927 r.) zaliczane do ogólnego przerobu odnośnej fabryki (okólnik z dnia 6 grudnia 1929 r. L. D. VI 3550/2/29).

Jakie spółdzielnie korzystają z ulg podatkowych?

Według art. 95 ustawy o państwowym podatku przemysłowym wymogiem przyznania spółdzielniom ulg procentowych, w tymże artykule przewidzianych, jest przedewszystkiem to, aby spółdzielnia działała na zasadzie ustawy o spółdzielniach z 1920 r.

Dalszym wymogiem jest, o ile chodzi o spółdzielnie, podpadające pod p. 1 art. 95 ustawy t. j. spółdzielnie mieszkaniowe, kredytowe, oraz handlowe lub przemysłowe, żeby spółdzielnia statutowo i faktycznie działała wśród swych członków, lub jeżeli działalność swą rozszerza także na osoby, nie będące członkami, aby nadpłaty i zwroty, przypadające na nieczłonków, w całości były przelane do funduszów, nie podlegających wedle statutu podziałowi między członków. Z powyższego zatem wynika, że ulgi podatkowe przewidziane są tylko dla takich spółdzielń, które działają statutowo i faktycznie, chociażby i nie wyłącznie — wśród swych członków.

W konkretnym przypadku w przewodzie administracyjnym ustalono na podstawie materjału dostarczonego przez skarżącą spółdzielnię, że spółdzielnia ta wśród swych członków wogóle nie działała. Wprawdzie skarżąca twierdziła, że działalność jej wśród swych członków ograniczała się do sprzedaży gotówkowych i wskutek tego, w księgach nie znalazła wyrazu, lecz tego twierdzenia skarżąca nie wykazała dowodem gotowym, ani też nie poparła żadnym innym konkretnym wnioskiem dowodowym.

W tym stanie rzeczy Najwyższy Trybunał Administracyjny uznał, że zarzut skargi co do nielegalności zaskarżonej decyzji z ustawą nie jest uzasadniony, i skargę oddalił. (Wyrok Najwyższego Trybunału Administracyjnego z dnia 16 kwietnia 1929 r. L. Rej. 1527/27 w sprawie skargi spółdz. „Mewa").

Ważne orzeczenie

w sprawie uznania stosunku komisu.

Najwyższy Trybunał Administracyjny wydał w dniu 20 listopada r. ub. orzeczenie w sprawie uznania stosunku komisowego przy wymiarze podatku od obrotów, mające zasadnicze znaczenie.

Istota sprawy polega na tem, że pomimo korespondencji z komitentem, przedsiębiorstwem krajowem oraz książki sprzedaży komisowej, z której raporty dziennie były odsyłane komitentowi, władza wymiarowa nie przyznała tranzakcjom skarżącego charakteru komisowego li tylko z powodu nieprowadzenia przez niego prawidłowych ksiąg handlowych.

Najwyższy Trybunał Administracyjny, rozważając sprawę, ustalił, co następuje:

Art. 5 p. 5 ust. 2, ustawy o pod. przem. z dnia 15. 8. 1925 r. stanowi, że za komisowe uważa się tylko takie przedsiębiorstwa, które udowodnią stosunek komisu, w razie zaś przeciwnym winne być traktowane, jako działające na rachunek własny.

W jaki sposób ma być udowodniony charakter przedsiębiorstwa, wskazuje par. 16 ust. 1 rozp. Ministra Skarbu do ustawy o państwowym podatku przemysłowym, zawierający przepis, że za komisowe uważa się tylko takie przedsiębiorstwa, które udowodnią stosunek komisu. Dowodem zaś stosunku komisowego jest umowa, zawarta pomiędzy komisantem, a komitentem, wyraźnie określająca cenę sprzedażną towaru oraz wysokość wynagrodzenia.

Ustęp 2 tegoż par. ustala, że wysokość prowizji oraz innych wynagrodzeń, otrzymanych przez komisanta winna być wykazana prawidłowo prowadzonemi księgami handlowemi.

Ustęp 1 i 2 par. 16-go dotyczą dwu zupełnie odrębnych rzeczy. Podczas gdy w ust. 1 mowa jest o udowodnieniu stosunku komisowego, a więc stosunku prawnego, ustęp 2-gi dotyczy dowodu co do wysoko-

ści wynagrodzenia, a więc stosunku faktycznego. Z tego wynika, że wedle treści samego rozporządzenia prowadzenie prawidłowych ksiąg handlowych jest tylko warunkiem uznania wysokości sumy wynagrodzenia komisowego.

Jeżeli więc władza skarbowa uzasadniła odrzucenie stosunku komisowego tylko tem, że płatnik nie prowadził ksiąg, należy uznać, że stanowisko to jest sprzeczne z treścią ust. 2 par. 16 rozporządzenia. Wykładnia wspomnianego przepisu, że księgi handlowe są nieodzownym wymogiem uznania stosunku komisu oraz zastosowania stawki 5%-wej byłaby sprzeczna również z brzmieniem art. 7 punkt d ustawy, który nie wymaga wcale kwalifikowanego dowodu do wykazania wysokości komisowego, ani wogóle do udowodnienia stosunku komisu.

O ile chodzi o wysokość sumy prowizji, to nie może ona być kwestjonowana w razie prowadzenia prawidłowych ksiąg handlowych. W braku zaś takich ksiąg, jeżeli na mocy umowy stosunek komisu został udowodniony, władza skarbowa może jedynie ustalić wysokość prowizji na podstawie własnego materjału swobodnego uznania, niema zaś podstawy do odrzucenia i nieuznania stosunku komisowego, jako takiego.

Na podstawie przesłanek powyższych Najwyższy Trybunał Administracyjny uchylił orzeczenie Komisji Odwoławczej, która zamiast ustalenia wysokości prowizji, przyjęła, że płatnik sprzedawał dany towar na rachunek własny i opodatkowała go od odnośnego obrotu towarowego, zamiast od prowizji.

Przytoczone orzeczenie Najwyższego Trybunału Administracyjnego jest szczególnie ważne i znamienne z tego powodu, że uchyla ono pośrednio jako sprzeczne z ustawą, rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 30 stycznia 1929 r. L. DPO. 1566/III, wyjaśniające, że bezwzględnym warunkiem do uznania komisu jest, niezależnie od posiadania umowy, prowadzenie prawidłowych ksiąg handlowych. N. T. A. stanął na stanowisku, że to ostatnie wymaganie nie jest uzasadnione ustawą, a z motywów wyroku wynika, że fakt komisu winien być bezwzględnie uznany przy podatku od obrotu, jeżeli tylko istnieje umowa i jeżeli inne posiadane przez Komisję dane nie świadczą o stosunku odmiennym.

W tym wypadku opodatkowaniu podlega prowizja według stawki 5%, natomiast wysokość sumy prowizji może być określona przez Komisję według jej uznania, na podstawie materjału, jakie posiada.

Świadectwa przemysłowe

dla przedstawicieli handlowych, prowadzących również sprzedaż towatów na własny rachunek.

„Sprzedaż towarów na rachunek własny, nie stanowi cechy charakterystycznej, dającej możność określenia na jej podstawie typu przedsiębiorstwa handlowego, wobec czego prowadzenie w jednem przedsiębiorstwie i przedstawicielstwa obcych firm i sprzedaży towarów na własny rachunek nie wymaga dwóch odrębnych świadectw przemysłowych". (Orzeczenie Izby II Sądu Najwyższego z 21. 10. 1929 roku, Nr. I. K. 852/29 r.).

Sąd Okręgowy uniewinnił O. B., oskarżonego za art. 98 ust. o państw. pod. przemysłowym za prowadzenie w jednem przedsiębiorstwie i przedstawicielstwa obcych firm i sprzedaży towarów na własny rachunek bez wykupienia dwóch odrębnych świadectw przemysłowych. Urząd Skarbowy zaskarżył wyrok uniewinniający do Sądu Najwyższego, który jednak kasację oddalił, wychodząc z założenia, że „ustawa nie daje ani definicji poszczególnych przemysłów, wymienionych w części II lit. A. załącznika do art. 23 ust. o pań. pod. przem., ani nie wskazuje, jakie mianowicie czynności są właściwe i charakteryzują dany typ przemysłu handlowego, wobec czego ustalenie typu przemysłu handlowego, tudzież właściwych mu czynności może być dokonane na podstawie bądź notorycznych wiadomości władzy, stosującej ustawę o pań. pod. przem., bądź na podstawie opinji rzeczoznawców. Różnorakość czynności handlowych nie może jednak być uważana za dostateczną podstawę do wielokrotnego obłożenia przedsiębiorstwa podatkiem przemysłowym w formie świadectwa przemysłowego, gdyż podatek w tej formie ustanowiony jest nie dla każdej poszczególnej czynności handlowej, lecz dla każdego oddzielnego zakładu, oddzielnego przemysłu lub oddzielnego zajęcia przemysłowego". „Sprzedaż towarów na rachunek własny jest czynnością właściwą nietylko przemysłowi handlu towarowego, wymienionemu w par. 1, cz II, lit. A, ale i wszystkim innym przedsiębiorstwom handlowym, dokonywującym sprzedaży towarów, i przeto nie stanowi cechy charakterystycznej, dającej możność określenia na jej podstawie typu przedstawicielstwa handlowego". Z tych względów Sąd Najwyższy doszedł do wniosku, że Sąd Okręgowy, ustaliwszy na podstawie opinji biegłego, iż oskarżony prowadził jedno przedsiębiorstwo komisowe i wykonywał czynności, właściwe dla tego typu przedsiębiorstwa handlowego, miał podstawę prawną do uznania czynności oskarżonego O. B. za jeden przemysł pośrednictwa handlowego, zobowiązujący do wykupienia jednego świadectwa przemysłowego.

Wyrok powyższy, nader doniosły dla licznych przedstawicieli handlowych, zapadł w dniu 21 października 1929 r., w sprawie Oswalda Bubera.

Odsetki od nieuiszczonej ceny kupna za towar.

„Zasada prawna, iż odsetki od nieuiszczonej ceny kupna za towar, sprzedany i wydany handlującemu, należą się sprzedawcy z samego prawa, od daty wydania towaru, nie może mieć zastosowania w razie pokrycia przez nabywcę ceny kupna wekslami". Orzeczenie Izby I Sądu Najwyższego z 27 września — 11 października 1929 r. w sprawie N. L. C. 459 29 G. S. N. 1/1930.

W myśl p. 2 art. 1652 Kod. Cyw. Napoleona, obowiązującego w b. Kongresówce, odsetki od uiszczonej ceny kupna za sprzedany i wydany przedmiot należą się sprzedawcy z samego prawa od daty wydania, o ile rzecz sprzedana przynosi płody lub inne przychody. Interpretując przepis powyższy, Sąd Najwyższy wyjaśnił (w orzeczeniu nr. 147 za r. 1924 zbiór Urzędowy Izby I), że jeżeli nabywcą jest handlujący, który kupuje przedmiot celem dalszego dla osiągnięcia zysku odprzedania w tymże stanie lub w stanie przerobionym, obowiązany jest on do płacenia procentów od daty otrzymania nabytego przedmiotu, gdyż od tej chwili może zrealizować zamierzony zysk bądź wprost odprzedając dalej towar, bądź używając go do przeróbki celem zbycia produktu. Pogląd powyższy jest zgodny z poprzedniem orzecznictwem b. senatu rosyjskiego (wyrok Dep. Nr. 546 za r. 1862). Obecnie jednak Sąd Najwyższy wyjaśnia, że zasada powyższa ma na względzie jedynie przypadki kredytu otwartego, nie może natomiast mieć zastosowania w razie pokrycia przez nabywcę ceny kupna wekslami; w pierwszym bowiem przypadku zachodzi jedynie odroczenie wykonania zobowiązania nabywcy co do uiszczenia ceny, w drugim zaś ma miejsce zaciągnięcie ponadto przez nabywcę takiego zobowiązania co do sposobu owego uiszczenia, które musi skutkować odmiennie ukształtowanie praw i obowiązków stron w zakresie odsetek, gdyż podaje je innym normom, a mianowicie przepisom prawa wekslowego, inaczej regulującym zagadnienie odsetek, bo stanowiącym, iż odsetki z samego prawa należą się dopiero od dnia płatności wekslu, a uzależniającym uzyskanie przez wierzyciela prawa do odsetek za okres czasu do dnia płatności weksla od oddzielnego w tym względzie zobowiązania dłużnika. Przeto odsetki za czas od pomienionego dnia płatności do daty rzeczywistej za-

płaty, równoznacznej z uiszczeniem ceny, przypadają wówczas sprzedawcy, w razie uchybienia terminu już nie z mocy art. 1652 Kod. Cyw., lecz na podstawie art. 47 p. 2 prawa wekslowego, odsetki zaś za czas od dnia wystawienia weksla do daty jego płatności mogą się należeć sprzedawcy jedynie w razie, jeżeli tak stanowi umowa zawarta przez strony, lub zwyczaj handlowy, przyczem obowiązek nabywcy uiszczenia takich odsetek może znaleźć wyraz w samym wekslu jedynie w wekslu płatnym za okazaniem lub w pewien czas po okazaniu, w którym można zastrzec oprocentowanie sumy wekslowej. Weksle takie (płatne za okazaniem Izb w pewien czas po okazaniu) weszły w zwyczaj handlu wywozowym morskim, i u nas są dość rzadkie. W każdym zaś innym wekslu takie zastrzeżenie odsetek uważa się za nienapisane.

Stosunki handlowe z zagranicą.

Firmy **niemieckie** poszukują w Polsce przedstawicieli na następujące artykuły: wyroby metalowe, artykuły galanteryjne, naczynia domowe i kuchenne, zabawki, wyroby papierowe, artykuły chemiczne i farmaceutyczne, artykuły elektrotechniczne.

Firma **włoska** poszukuje w Polsce reprezentanta na wyroby rogowe i guziki galalitowe.

W Izbie Przemysłowo-Handlowej jest do przejrzenia spis dzieł, traktujących o hodowli zwierząt futerkowych **w Niemczech.**

Firma **francuska** poszukuje w Polsce przedstawiciela na farby i złocenia, używane przy malowaniu porcelany.

Angielska fabryka wodomierzy parowych i wodociągowych poszukuje na swe wyroby w Polsce przedstawiciela. Prospekt tej firmy jest do przejrzenia w Izbie Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu.

Firma **wiedeńska** pragnie oddać zastępstwo firmie polskiej na wyroby korkowe.

W czasie od 14 do 30 września 1930 r. odbędą się Międzynarodowe Targi **w Salonikach (Grecja).**

Konsulat Rzeczypospolitej Polskiej **w Charbinie (Chiny)** zamierza urządzić Wystawę Próbek i Wzorów Polskiego Przemysłu. W związku z tem Izba Przemysłowo-Handlowa w Poznaniu uprasza sfery zainteresowane o nadesłanie pod adresem Konsulatu R. P. w Charbinie próbek i wzorów swych wyrobów oraz katalogów i cenników, które zostaną przetłomaczone na język chiński.

Osobiste.

Zarządzeniem z dnia 16 stycznia b. r. nadał Pan Prezydent Rzeczypospolitej po raz pierwszy **Złoty Krzyż Zasługi** pp. Ignacemu Niedbałowi, Stanisławowi Maciejewskiemu, inż. Henrykowi Suchowiakowi, Teodorowi Filipowiczowi, oraz Kajetanowi Ignatowiczowi — wszystkim za zasługi na polu narodowem, społecznem i przemysłowem.

Redakcja i Administracja: Rzeczypospolita 1 — Czcionkami Drukarni Polskiej S. A. w Poznaniu.
Redaktor odpowiedzialny Dyrektor Franciszek Łyczywek.